NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW · CZWARTEK · 20 CZERWCA 1946 R. | NR. 151

Tow. Premier na Rynku Krakowskim

O jedność demokratycznej Polski

Dzień wczorajszy w Krakowie miał charakter świąteczny. Kamienice udekorowane flagami biało-czerwonymi i czerwonymi nadawały ton podwójnej uroczystości jaką przeżywała klasa robotnicza naszego czerwonego miasta. Wczoraj mianowicie przybył do Krakowa prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut i wziął udział w uroczystym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności.

W godzinach popołudniowych natomiast tłumnie zebrane rzesze pracujących Krakowa zebrały się na Rynku, aby wysłuchać przemówienia bawiącego w Krakowie Premiera Rządu Jedności Narodowej i przewodniczącego CKW PPS tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego.

Wśród szpaleru członków organizacji młodzieżowej TUR i przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" na trybunę wchodzi tow. Premier, witany okrzykami i oklaskami przez zgromadzoną ludność. Za nim przedstawiciele władz państwowych, miasta, partyj i organizacji politycznych. W imieniu miasta i zgromadzonej na wiecu klasy pracującej Krakowa wita tow. Premiera i tow. posła Zambrowskiego przewodniczący OKZZ tow. Kowalczyk, powołując do Prezydium:

Gen. Prus-Więckowskiego, wojewodę tow. Dr Pasenkiewicza, z ramienia PPS tow tow. Dr Drobnera, Wójcika i Zawadzkiego, z ramienia PPR tow. tow. Strzeleckiego i Łapotę. Z ramienia SD ob. Jurę, z SL ob. Blaka, z OKZZ tow. tow. Susuła i Marka, z OMTUR tow. Wróblewskiego i z ZWM tow. Górnickiego.

Następnie zabiera głos tow. Premier Osóbka-Morawski:

O JEDNOŚĆ NARODU

„Gdyby mi ktoś zadał pytanie — zaczął swoje przemówienie Premier — czego nam potrzeba, odpowiedziałbym — jedności narodu. Przez brak tej jedności wiele straciliśmy w okresie niewoli i w pierwszych miesiącach wolności. Przyczyną rozbicia były dwie koncepcje polityczne: jedna londyńska, druga lubelska. W świetle już pewnej perspektywy historycznej — pierwsza zbankrutowała.

Już coraz mniej jest takich, którzyby śmieli rzucać obelgi na tych, którzy stworzyli Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Jedności Narodowej. Dzisiaj już nietylko cztery partie polityczne, które tworzyły Krajową Radę Narodową, ale i Stronnictwo Pracy i Polskie Stronnictwo Ludowe akceptują wszystkie założenia programowe i polityczne naszego obozu. Godzą się na nasze reformy: reformę rolną i nacjonalizację przemysłu. Na Krajowej Radzie Narodowej, kiedyśmy zatwierdzali dekrety o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, głosowali zgodnie posłowie wszystkich stronnictw.

Jeżeli chodzi o naszą politykę zagraniczną, którą zapoczątkował PKWN to niema takiej partii, któraby się przeciwstawiała tej polityce. Nawet drażliwy temat naszych granic w świetle pewnej perspektywy wygląda inaczej niż w pierwszych dniach naszej niepodległości. Niezbędną rzeczą jest jednak wytworzenie siły dla postawienia naszego państwa w rzędzie innych narodów Europy, a tą siłą jest jedność.

PRZECIW ROZBIJACZOM

Premier stwierdza, że dwutorowość polityki p. Mikołajczyka przeszkadza zjedoczeniu narodu.

„Sądzę, że tak jak zbankrutowała koncepcja londyńska, tak zbankrutuje i ta polityka siedzenia na dwóch stołkach i żerowania na najszlachetniejszych uczuciach narodu przez przedstawienie, iż od strony naszego obozu zagraża niepodległości i suwerenności niebezpieczeństwo. Historia naszej pierwszej niepodległości udowodniła, że demokracja nie wytworzyła tej jedności, co przyczyniło się do utraty niepodległości i szybszego wybuchu wojny. Niepodległość trzeba utrzymać i utrwalić na wieki, aby się nie powtórzyły błędy szlachetczyzny i reakcji.

„Chcemy za Polskę nie tylko umierać, ale chcemy dla niej żyć i pracować, lecz do tego musi być taki układ sił wewnętrznych i międzynarodowych, aby ta niepodległość była zagwarantowana na dłuższy okres. Wychowywano nasze społeczeństwo w takiej atmosferze, że Polska jest takim mocarstwem iż nie musi się oglądać na innych i sama potrafi prowadzć politykę niezależną.

Musimy obecnie stworzyć blok i mur, któryby się oparł agresji niemieckiej. Polska racja stanu wskazuje, żebyśmy się złączyli ze wszystkimi narodami słowiańskimi, w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim.

„Nasza niepodległość i suwerenność nie jest zagrożona od obozu demokracji lecz od band NSZ, które hulają po kraju, które kumają się z Ukraińcami i Niemcami, słowem od strony reakcji.

Musimy tedy wytworzyć jedność narodową, musimy wytworzyć taką siłę, taki entuzjazm, taką wiarę, aby za wyjątkiem małej garstki warchołów cały naród polski w nadchodzącym referendum odpowiedział na wszystkie pytania „tak".

Tysięczne tłumy wzniosły okrzyk „Niech żyje Premier", „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej", a orkiestra odegrała hymn narodowy.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAMBROWSKIEGO

Z kolei rozpoczął przemówienie poseł do KRN tow. Roman Zambrowski, członek KC PPR, podkreślając, że tylko 10 dni dzieli nas od doniosłego aktu jakim będzie głosowanie ludowe. Tow Zambrowski podkreślił, że poraz pierwszy od czasu okupacji i przedwojennych rządów sanacji naród sam zadecyduje o swej przyszłości.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Historyczne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Veto ambasadora Gromyko

NOWY JORK (PAP) Na wtorkowym, 47 z kolei posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbyło się głosowanie nad rezolucją podkomisji, która zajmowała się badaniem sprawy hiszpańskiej. Rezolucja ta, uzupełniona w toku obrad paru poprawkami, zaleciła przekazanie sprawy Ogólnemu Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych z zaleceniem, by Zgromadzenie wszystkich członków ONZ do zerwania stosunków dyplomatycznych z Franco.

Za rezolucją padło 9 głosów. Delegat ZSRR Gromyko głosował przeciwko rezolucji, a delegat Holandii van Kleffens powstrzymał się od głosowania.

Jak wiadomo, delegat radziecki nie uważa przekazania sprawy Zgromadzeniu Ogólnemu za właściwe jej załatwienie.

W toku dyskusji delegat polski ambasador Lange stwierdził, że podziela obawy jakie żywi pod tym względem delegat radziecki.

Wobec powyższego wyniku głosowania przewodniczący stwierdził, że jakkolwiek rezolucja została przyjęta, nie jest ona wykonalna, gdyż delegat ZSRR, stały członek Rady, skorzystał z przysługującego mu prawa veta.

Ambasador Lange zgłosił wówczas ponownie rezolucję przedstawioną Radzie w kwietniu br., która to rezolucja głosi, że Rada Bezpieczeństwa wzywa wszystkie Narody Zjednoczone, które nie zerwały dotychczas stosunków dyplomatycznych z rządem Franco, by uczyniły to obecnie.

Przewodniczący oświadczył wówczas, że Rada nie jest przygotowana do wszczęcia dyskusji nad tą rezolucją i zaproponował odroczenie debaty. Datę następnego posiedzenia Rady wyznaczono na poniedziałek 24 czerwca o godz. 15-tej.

Polska interpelacja

LONDYN (BBC). Wczoraj podczas debaty Izby Gmin poseł Fritz zainterpelował ministra spraw wojskowych, czy może podać cyfrę Polaków znajdujących się obecnie w szeregach demobilizowanej armii polskiej za granicą, którzy służyli przed tym w wojsku niemieckim.

Minister spraw wojskowych w odpowiedzi wyjaśnił, że cyfra ta waha się około 59 tys. żołnierzy, którzy zostali zmuszeni do walki w oddziałach niemieckich. Jednocześnie oświadczył, że w kwietniu br. ogólny stan liczebny armii polskiej wynosi 195 tys. żołnierzy. Oddziały polskie — powiedział minister — są obecnie w stanie demobilizacji.

Bidault premierem Francji

PARYŻ (PAP). Sesję francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego otworzył w dniu 19 czerwca przewodniczący Vincent Auriol, który w przemówieniu swym podkreślił, iż zadanie posła polega na wypełnianiu postanowień konstytucji i poszanowaniu woli ludu. Następnie, omawiając odbywającą się obecnie konferencję 4 ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, przewodniczący Auriol oświadczył, że dwoma istotnymi czynnikami pokoju są demokracja międzynarodowa i demokracje poszczególnych państw.

Krwawa dyktatura hiszpańska, która stale zagraża Francji, stoi w sprzeczności z obiema zasadami. W sprawie Niemiec Auriol stwierdził, że zniszczona i zrujnowana Francja ma prawo żądać odszkodowań od sprawców zniszczeń.

Ustępujący premier Gouin oddał hołd bohaterom francuskim, którzy padli w walce z okupantem niemieckim. Następnie zgromadzenie wybrało 38 członków nowej komisji konstytucyjnej.

Przed przystąpieniem do wyboru premiera tymczasowego rządu francuskiego, przedstawiciele partii złożyli deklaracje.

Jacques Duclos w imieniu partii komunistycznej oświadczył, że partia jego nie wysuwa żadnej kandydatury. Przedstawiciele innych partii wypowiedzieli się za kandydaturą Georges Bidault, bądź też oświadczyli, że nie będą sprzeciwiać się tej kandydaturze. W głosowaniu Bidault otrzymał 384 głosy na 545 głosujących. Wstrzymali się od głosowania komuniści oraz posłowie z francuskiego ruchu oporu i deputowani muzułmańscy.

Przed utworzeniem koalicyjnego rządu we Włoszech

RZYM (SAP). Przedstawiciele trzech największych partyj włoskich nawiązali porozumienie co do współudziału w tworzeniu przyszłego rządu. Socjalista Nenni oświadczył, że rząd utworzą trzy najsilniejsze partie: katolickich demokratów, socjalistów i komunistów.

Nowo wybrane ciało ustawodawcze Włoch zbierze się na posiedzenie w dniu 25 czerwca. W dniu tym wybierze ono nowego prezydenta, któremu de Gasperi złoży swoje funkcje.

RZYM (SAP). Rokowania w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego we Włoszech trwają nadal. W nowym gabinecie, którego kierownictwo pozostanie w rękach de Gasperi, chrześcijańscy demokraci mają uzyskać 5 miejsc, socjaliści i komuniści po 3 teki, a mniejsze stronnictwa koalicyjne po 1 tece.

Zewnętrznym wyrazem wejścia w życie nowego ustroju republikańskiego jest flaga republikańska, jaka od wczoraj powiewa nad Capitolem w Rzymie. Jest to wystrzępiona flaga republiki rzymskiej Garibaldiego z 1849 r., którą wciągnęli wczoraj na maszt dwaj członkowie legionu Garibaldiego w obecności olbrzymich tłumów.

Nota w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP). Rząd syryjski doręczył rządowi brytyjskiemu notę w sprawie Palestyny, w której proponuje rozpoczęcie w najbliższej przyszłości oficjalnych rokowań w sprawie: 1) statutu przyszłego niezależnego państwa palestyńskiego, 2) zagadnienia imigracji żydowskiej na Bliskim Środkowym Wschodzie.

Cadogan adwokatem Franco

LONDYN (PAP). Daily Worker ostro krytykuje stanowisko zajęte przez delegata brytyjskiego w Radzie Bezpieczeństwa.

Dziennik oświadcza, że fakt, iż sir Aleksander Cadogan stał się adwokatem Franco, przynosi hańbę narodowi brytyjskiemu. Jest to lekceważenie żądań konferencji brytyjskiej Partii Pracy oraz światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie zerwania stosunków z Franco.

Sytuacja w Indiach

LONDYN (BBC). Komitet Partii Kongresu odroczył swoje obrady do dnia jutrzejszego, nie ogłaszając żadnego komunikatu.

Przewodniczący komitetu oświadczył ustnie, że prawdopodobnie będzie mógł jutro podać do wiadomości publicznej wyniki obrad.

Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Jinnah wystosował pismo do wicekróla Indii Wavela o wyjaśnienie pewnych punktów jego deklaracji.

Kto rządzi w Trieście

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji Tanjug donosi, że w ostatnich czasach w Trieście zdarzają się codziennie napaści i prowokacje ze strony grup faszystowskich. Faszyści w biały dzień atakują demokratów słowiańskich i włoskich, członków jugosłowiańskich organizacji młodzieżowych i oficerów armii jugosłowiańskiej.

W dniu 15 czerwca faszyści zebrali się przed jedną z instytucji w Trieście, badali dokumenty przechodniów i bili Słoweńców.

Nieco później ta sama banda udała się przed gmach miejscowego komitetu wyzwolenia narodowego i atakowała osoby opuszczające ten gmach. Policja zachowała się biernie, aresztując jedynie jednego z zaatakowanych.

W tym samym dniu doszło do starcia pomiędzy włoskimi studentami faszystowskimi a robotnikami słowiańskimi. Jeden robotnik zabity, drugi ciężko ranny.

Ewakuacja Andersowców

NEAPOL (France Presse) Ewakuacja wojsk Andersa z Włoch nastąpić ma w przeciągu najbliższych miesięcy. Co miesiąc opuszczać ma Włochy 20 tysięcy żołnierzy. 3 tysiące żołnierzy odjechało we wtorek.

Przed dwoma dniami statkiem Maurytania opuściło Włochy 5 tys. Polaków.

Benesz prezydentem

LONDYN (BBC) Jak donoszą z Pragi parlament czechosłowacki jednogłośnie wybrał na prezydenta republiki czechosłowackiej E. Benesza.

Premier Fierlinger złożył na ręce prez Benesza dymisję gabinetu. Prez. Benesz dymisję przyjął polecając prm. Fierlingerowi dalsze pełnienie obowiązków premiera do chwili utworzenia nowego rządu. Jednocześnie prez. Benesz polecił tworzenie nowego gabinetu dotychczasowemu wicepremierowi Gottwaldowi. (r)

Niemcy wierzą w powrót nad Odrę i Nisę

BERLIN (SAP) Sprawa zachodnich granic Polski stała się znowu przedmiotem ordynarnej napaści na łamach dziennika berlińskiego „Der Kurier".

„Der Kurier" podaje w wątpliwość zdolność Polski co do zagospodarowania i zaludnienia zajętych na zachodzie ziem, a rozpatrując problem uchodźców, dodaje, że nie chcą się oni uznać za przesiedleńców, lecz tylko za czasowo wysiedlonych, gdyż wierzą w powrót tych ziem do Niemiec. Pisząc o jakimś przedstawicielu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który miał zwiedzić polskie Ziemie Zachodnie, niemieckie pismo stwierdza, że Szwed ten widział jakoby przestrzenie Prus Wschodnich nieobsiane i niezaludnione. Cel tej całej, szytej grubymi nićmi pogoebelsowskiej propagandy jest jasny: podżegać Niemców do akcji przeciw Polsce.

W kilku wierszach

Wnuk Garibaldiego Peline Garibaldi został aresztowany za handel kartkami ty [illegible]

*

242 mil. dolarów wynosi wartość majątków państw obcych zarządzanych przez Stany Zjednoczone w czasie wojny.

*

Dwaj szpiedzy niemieccy w Chinach — przedstawiciel firmy IG Farben Industrie Funkrant i prof. uniwersytetu Hemmer zostali aresztowani. Praca ich polegała na informowaniu Japończyków o działalności lotnictwa Stanów Zjednoczonych i stosunkach radziecko-amerykańskich

*

Bogate złoża naftowe zostały odkryte w Lombardii pomiędzy Lodi i doliną rzeki Po

*

100 godzinny obowiązek pracy przy usuwaniu gruzów i czyszczeniu miasta muszą wykonać obywatele niemieckiej narodowości w Morawskiej Ostrawie o ile chcą uzyskać obywatelstwo czechosłowackie.

*

Ewa Bandrowska-Turska dała w Moskwie swój ostatni koncert w Związku Radzieckim.

*

Prace wykopaliskowe w Biskupinie prowadzone dla odsłonięcia słynnego grodu prasłowiańskiego sprzed 2.500 lat zostały wznowione.

Spisek monarchistyczny w Rzymie

RZYM (PAP). Jak słychać w kołach poinformowanych, w ostatnich dniach policja polityczna wykryła spisek monarchistyczny. Wśród aresztowanych figuruje szef tzw. ruchu monarchistyczno - demokratycznego, jak również b. oficerowie milicji faszystowskiej.

Skonfiskowano znaczną ilość broni i amunicji.

Przemówienie gen. Smuts'a

LONDYN (BBC) Premier Unii południowo-afrykańskiej złożył dłuższe oświadczenie w Izbie Gmin, tematem którego była sprawa konieczności jak najszybszego znormalizowania stosunków międzynarodowych i zawarcia traktatów pokojowych.

Gen. Smuts wskazał na wielką doniosłość konferencji paryskiej, której ewentualne fiasko miałoby groźne konsekwencje dla całego świata.

Następnie mówca zwrócił uwagę na doniosłość organizacji t. zw. wspólnoty brytyjskiej i stwierdził, że winna ona być wzorem dla ONZ w przyszłej organizacji świata.

Mówiąc o energii atomowej, stwierdził, że tajniki tej nowej siły winny być bardziej rozpowszechnione i udostępnione państwom wspólnoty brytyjskiej. (r).

Ziemie Odzyskane dają węgiel

Załogi 80 kopalń polskich wydobyły w maju rb. 3 miliony 709 tys. ton węgla. Najpoważniejsza część produkcji przemysłu węglowego przypada na rejon górnośląski. 40 kopalń tego rejonu wydobyło w maju 2 mil. 5 tys. ton węgla, co stanowi 54,1% ogólnopolskiego wydobycia.

Drugie z kolei miejsce zajmuje rejon opolski, którego 16 kopalń dostarczyło 883,2 tys. ton węgla, a więc 23,8% ogólnej produkcji polskiego przemysłu węglowego. Na 10 kopalniach rejonu dąbrowskiego zostało wydobyte 402,5 tys. ton, 7 kopalń rejonu Dolnośląskiego wydobyło 231.8 tys. ton i tyleż kopalni rejonu krakowskiego — 186,6 tys. ton; udział kopalń dolnośląskich w wydobyciu węgla w Polsce wynosił w maju 6,2 proc. i krakowskich 5 procent.

Należy podkreślić, że kopalnie węgla na Ziemiach Odzyskanych wydobyły w maju 1 milion 115 tys. ton, co stanowi równe 30% ogólnej produkcji Polskiego Przemysłu Węglowego.

PSL-owcy z band leśnych

BIAŁYSTOK (PAP). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się rozprawa przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Białymstoku w trybie doraźnym przeciwko 6-ciu członkom bandy terrorystyczno - rabunkowej, grasującej na terenie woj. białostockiego od roku 1944.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Zagórski, członek Zarządu Powiatow. PSL, lat 34, mieszkaniec wsi Janówka pow. Augustów, dowódca bandy dywersyjno-terrorystycznej w pow. augustowskim oraz Borowy Tadeusz, Godlewski Tadeusz, Szyc Tadeusz, Żekał Jan i Zagórski Czesław. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że będąc członkami nielegalnej organizacji mieli na celu — zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego i prowadzili do ostatniej chwili konspiracyjną pracę, kierowaną przeciwko demokratycznemu rządowi Państwa Polskiego i terroryzowali tych, którzy chcieli się ujawnić. Akt oskarżenia zarzuca również wymienionym, że brali udział w napadach na posterunki milicji obywatelskiej, żołnierzy Armii Czerwonej i terroryzowali okoliczną ludność, grabiąc ją i zmuszając terrorem do wstępowania w szeregi Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Zagórski Władysław przyznaje się, że będąc członkiem bandy leśnej, wiedział o tym, że towarzysze jego biorą udział w likwidowaniu funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i członków partii politycznych oraz grabią miejscową ludność.

W styczniu 1946 r. niejaki Januszko Stanisław b. komendant posterunku M. O., a obecnie dezerter, który zwerbował go do PSL, polecił mu, by wziął udział w Kongresie PSL w Warszawie. Jako delegat pow. augustowskiego, Zagórski na Kongres w Warszawie udał się, lecz, jak powiada, nic z tego nie zrozumiał i głosował tak, jak mu kazano. Tenże Januszko skontaktował go przedtem z prezesem woj. Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku Jarockim. W wyniku rozmowy z nim Jarocki polecił Zagórskiemu zorganizowanie powiatowego zarządu PSL i mianował go prezesem pow. koła w Augustowie.

Drugi oskarżony Tadeusz Borowy zeznaje, że należał do bandy leśnej. W celu ukrycia się przed aresztowaniem posługiwał się legitymacją PSL Nr. 2238. Do PSL-u wstąpił za namową Zagórskiego Władysława, który powiedział mu, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest jawną formą konspiracji, działającej przeciwko obecnemu rządowi polskiemu, zaś Mikołajczyk, będąc w Londynie, był przywódcą AK — wiec i teraz nas poniesie.

Rocznica odezwy de Gaulle

PARYŻ (PAP) W Paryżu i na prowincji odbyły się w dniu 18 czerwca obchody, celem uczczenia rocznicy mowy gen. de Gaulle'a z roku 1940 — w której apelował on do Francuzów o kontynuowanie walki.

Na uroczystości paryskie, w których uczestniczyli członkowie rządu z premierem Gouin na czele, przybył generał de Gaulle w towarzystwie szeregu wojskowych, którzy wraz z nim organizowali ruch „Francji walczącej".

Tak, Tak, Tak!

Strzeżmy się ślepego naśladownictwa

Izby wyższe w USA, ZSRR i W. Brytanii

Zwolennicy senatu w Polsce wytaczają jako swój najcięższy argument fakt istnienia senatu w trzech demokratycznych mocarstwach Anglii, Z. S. R. R. i USA. Argument ten jest użyty dość nieszczęśliwie, gdyż istnienie drugiej izby w tych państwach jest spowodowane warunkami specyficznymi, jakie w nich mają miejsce.

W pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o Izbę Lordów w Anglii, to musimy zauważyć, że kompetencje tej izby są bardzo małe. W praktyce jedyna szkoda jaką może ona wyrządzić, to opóźnianie ustaw uchwalonych już przez Izbę Gmin, co przy flegmie typowej dla Brytyjczyków nikogo nie razi. Izba parów jest jeszcze jednym szczegółem angielskiej tradycji. Siła jaką ta instytucja przedstawia jest tak niewielka, że powoływanie się na fakt jej istnienia jest bardzo mało istotny.

Zupełnie inne natomiast miejsce zajmuje izba wyższa w życiu parlamentarnym Stanów Zjednoczonych A. P. Senat amerykański jest reprezentacją poszczególnych stanów połączonych unią, z których każdy w wyborach stanowych wystawia po 2-ch senatorów. Kongres natomiast jest reprezentantem społeczeństwa ogólno-amerykańskiego, przy czym każdy kongresman jest przedstawicielem około 650 tys. obywateli.

Ponieważ poszczególne stany różnią się bardzo tak pod względem obszaru jak i zaludnienia (najmniejszy około 3 miliony ludności — największy około 25 milionów), przeto gęściej zaludnione stany mają większe wpływy w kongresie i mogłyby wykorzystać je dla swych stanowych korzyści.

Na straży równouprawnienia wszystkich stanów stoi właśnie senat, gdzie każdy stan reprezentuje równą siłę bez względu na swą wielkość. W tym celu senat amerykański ma bardzo rozległe uprawnienia, które są spowodowane *tylko i jedynie stanową organizacją USA.*

Ustrój parlamentarny Związku Radzieckiego przypomina nieco ustrój amerykański z tym jednak, że Izba Wyższa ma dużo mniejsze kompetencje i jest przedstawicielką *narodowości* zamieszkujących ZSRR.

Musimy stwierdzić obiektywnie, że tak w USA jak i ZSRR izba wyższa jest wynikiem istnienia, w pierwszym wypadku 48 stanów amerykańskich o dużej autonomii, zaś w drugim 16 republik o odrębnych narodowościach, posiadających również własną autonomię. Dlatego przeprowadzanie jakiejkolwiek analogii ze stosunkami polskimi jest najzupełniej błędne z racji jednolitego układu tak narodowościowego, jak i organizacyjno-państwowego w naszych obecnych granicach. Utworzenie dwóch reprezentacji tego samego narodu w formie Sejmu i Senatu musi doprowadzić z czasem do współzawodnictwa między nimi i w końcu do walki o supremację, co możemy zaobserwować na przestrzeni dziejów polskiego parlamentaryzmu. Fakt ten był jedną z głównych przyczyn osłabienia państwa polskiego, wynikiem którego było: dwukrotna w naszych dziejach utrata niepodległości.

Andrzej Munk

Pozdrowienia KC PPR
dla zjazdu Socjalistów-Uczestników Walk z Niemcami

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej nadesłał do I-go Zjazdu Członków PPS-Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami następujące pozdrowienia:

Drodzy Towarzysze!

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia Zjazdowi Socjalistów-Uczestników walki zbrojnej z Niemcami.

Wraz z Wami chylimy czoła przed poświęceniem i ofiernością bojowników-socjalistów, którzy wnieśli swój wkład do bohaterskiej walki Narodu.

Różnymi drogami i ścieżkami szedł polski czyn zbrojny w kraju i na różnych frontach Europy, splatając częstokroć tragicznie szczyt poświęcenia z bezpłodnością ofiary.

Najowocniejszym w świetle doświadczeń historycznych znagań Narodu stał się czyn zbrojny tych socjalistów w Milicji R. P. P. S. i innych formacyj, którzy zespolili się z walką Gwardii Ludowej w szeregach Armii Ludowej, aby wespół z I-szą Armią Polską, uformowaną w Z. S R R. stworzyć trzon zwycięskiego Wojska Polskiego — pogromcy hord hitlerowskich, wyzwoliciela Narodu, wiernego sojusznika bohaterskiej Armii Czerwonej.

Jedność zwycięskiego czynu zbrojnego polskiej demokracji, najgłębsze źródło odrodzenia Polski, jest odpowiednikiem jedności politycznej obozu walczącej demokracji ludowej, a w pierwszym rzędzie jedności robotniczej.

Dlatego przesyłając gorące pozdrowienia Waszemu Zjazdowi, życzymy Wam najserdeczniej, aby Zjazd ten przyczynił się do umocnienia jedności polskich sił zbrojnych — zbrojnego ramienia demokracji ludowej, strażnika naszych granic i Niepodległości.

Tym samym Zjazd Wasz przyczyni się do druzgocącego zwycięstwa nad siłami reakcyjnymi, które usiłują złamać jedność walczącej demokracji i podkopać jej podwaliny.

Do walki pod wspólnymi sztandarami w imię najszczytniejszych haseł wielu pokoleń Ludu Pracującego Polski.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Sekretarz KC PPR
(—) Wł. Gomułka-Wiesław

Warszawa, dnia 17 czerwca 1946 r."

Prasa zagraniczna o sprawach niemieckich

Jedną z najważniejszych spraw w polityce mocarstw okupacyjnych jest zagadnienie ściągnięcia odszkodowań, których wysokość została w swoim czasie ustalona przez konferencję poczdamską. Amerykanie zadecydowali o wstrzymaniu dostaw odszkodowań ze swojej strefy okupacyjnej. Decyzja ta znalazła t[illegible] u wszystkich polityków brytyjskich i nie we wszystkich organach angielskiej prasy.

„Manchester Guardian" pisze: — Brytyjski minister spraw zagranicznych, zarówno w czasie całej konferencji paryskiej, jak i poprzednio, twierdził jasno, że Niemcy muszą być rozważane jako całość ekonomiczna. Gdyby dojście do takiego postanowienia było niemożliwe, należy pomyśleć o drugiej alternatywie, którą może być jedynie jedność ekonomiczna Zachodnich Niemiec, tj. strefy brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej. Temu typowi jedności ekonomicznej będą oczywiście towarzyszyły ogromne wstrząsy polityczne, ponieważ byłoby to pogrzebaniem traktatu poczdamskiego".

Amerykańska decyzja o wstrzymaniu akcji ściągania odszkodowań w poważny sposób podważa współpracę mocarstw w zakresie okupacji terenów niemieckich, i może mieć równie poważne konsekwencje. — Dlatego też rządy innych mocarstw poddały ją dokładnemu rozpatrzeniu.

Półoficjalny „Times" pisze: „Istnieje nadal nadzieja, że Niemcy mogą być traktowane jako jedność. Dotychczas nie widać skłonności do podążania za wzorem amerykańskim i wstrzymania rozbiórki obiektów przemysłowych które zostały przeznaczone na odszkodowanie. Chociaż tutejsze władze brytyjskie nie projektują stworzenia rozbitych Niemiec, stosują one także środki które dają strefie brytyjskiej możliwość rozwoju na wypadek, gdyby nie nastąpiło zjednoczenie Niemiec".

Rzecznik angielski stwierdził, [illegible] istnieją znaczne rozbieżności w [illegible]glądach na temat traktowania Niemiec, jako gospodarczej całości, lecz pomimo tego nie traktował on tych różnic jako niemożliwych do naprawienia i wyrównania. (ts — ZAP)

O jedność demokratycznej Polski

(Dalszy ciąg ze str. 1)

„Ale kiedy zastanawiamy się nad przyszłością nie trzeba zapominać także i o tym, że byliśmy o krok od zagłady"", mówił tow. Zambrowski, „a niepodległość odzyskaliśmy dzięki Czerwonej Armii".

Mówca podkreślił fakt, że Niemcy odradzają się, aby znowu móc przystąpić do narzucenia swej władzy innym narodom i o tym nie wolno nikomu zapominać. Omawiając osiągnięcia Rządu J. N., w ciągu ubiegłego roku przypomniał o dokonaniach, które utrwalały przyszłość Narodu Polskiego.

Następnie zwrócił uwagę zebranych, że są tacy, którzy chcą trzeciej wojny i na nią liczą. Któż są ci ludzie, którzy straszą wojną? "To ci, którzy przez nią chcieliby osiągnąć swoje prywatne cele". „Nasz rząd i nasze stronnictwa twierdzą, od początku, że wojny nie będzie!"

„Miliony ludzi stoi na straży pokoju" (oklaski).

Mówiąc dalej, wspomniał tow. Zambrowski, o plotkach rozsiewanych przez zagranicę o naszej wewnętrznej sytuacji w kraju i stwierdził, że demokracji polskiej nie są potrzebne ani kartele ani trusty amerykańskie, ani też nie dąży ona do kollektywizacji gospodarki rolnej. Ustrój Polski jest nowy i takiego nie posiada ani Wschód ani Zachód. Jest bowiem tylko demokracją ludową.

Mówiąc o wpływach władców PSL w województwie krakowskim, tow. Zambrowski scharakteryzował ich szkodliwą dla Państwa działalność, oświadczając, że w województwie krakowskim tylko 300 chłopów podpisało Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Kończąc przemówienie tow. Zambrowski stwierdził, że PPS i PPR na czele całej klasy robotniczej Polski pójdzie do urn dnia 30 czerwca — który to dzień stanie się triumfem demokracji ludowej — aby powiedzieć 3 razy „tak"

REZOLUCJA

Z kolei przewodniczący OKZZ tow. Kowalczyk odczytał rezolucję zebranych na wiecu pracujących Krakowa, która brzmi następująco:

„Zebrani na wiecu w dniu 19. VI robotnicy miasta Krakowa, po wysłuchaniu przemówienia tow. Premiera Osóbki-Morawskiego i tow. Zambrowskiego postanawiają: Odpowiemy na wszystkie trzy pytania głosowania ludowego „tak". Nie chcemy senatu, który był zawsze ostoją wstecznictwa i wrogiem klasy robotniczej. Jest naszą wolą, aby fabryki zostały na zawsze w rękach robotników, a ziemia w rękach chłopów. Ziemie Zachodnie są i pozostaną nazawsze nierozłączną częścią naszej Ojczyzny. Polski Wrocław, Polski Szczecin, Polski Gdańsk, Polski Śląsk i Polskie Morze — oto nasza odpowiedź na mowę Churchilla, który chciałby zabrać nam ziemie zachodnie, by dać je Niemcom. Jeśli cały naród odpowie na wszystkie pytania „tak", powstaną warunki dla dalszej stabilizacji i spokoju w naszym kraju, czego wszyscy pragniemy. Referendum będzie wielkim zwycięstwem narodu polskiego.

Rezolucję powyższą zebrani przyjęli jednogłośnie.

Odśpiewaniem Roty i Międzynarodówki zakończono wczorajszy podniosły wiec.

Tow. Premier schodził z trybuny przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru, żegnany owacyjnie przez zebranych.

Ostateczny termin powrotu

BERLIN (ZAP) Ostateczny termin powrotu przesiedleńców i uciekinierów do właściwych im miejsc zamieszkania został wyznaczony dla strefy amerykańskiej na dzień 20 czerwca, strefy brytyjskiej dzień 30 czerwca, dla strefy sowieckiej dzień 15 lipca.

Wymiana uciekinierów między brytyjską i sowiecką objęła 2.100.000 ludzi. 495.000 wyszło ze strefy sowieckiej do brytyjskiej, 1.626.000 przybyło ze strefy brytyjskiej do sowieckiej.

Przed Głosowaniem Ludowym

Dnia 19 czerwca 1946 r. o godz. 11 w Domu Górników w Krakowie odbyła się odprawa Wojewódzka sekretarzy powiatowych, jak również członków aktywu przeznaczonych do pracy w Związku z Referendum pod przewodnictwem I sekretarza W. K. PPS tow. Wł Wójcika z udziałem tow. Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, przedstawiciela Związków Zawodowych tow. posła Motyki.

Zebrani towarzysze omawiali obszernie znaczenie i cel Głosowania Ludowego. Przystąpiono do wyborów pełnomocników powiatowych i obwodowych dla spraw Głosowania Ludowego.

SWIAT PRACY GŁOSUJE trzy razy TAK!

Powojenne kłopoty

W Ameryce zadużo kobiet

Po raz pierwszy w dziejach Ameryka stoi wobec problemu nadmiaru kobiet, czy raczej braku mężczyzn, zdolnych do małżeństwa.

Oto, co mówią cyfry: W 1940 r. było jeszcze w Stanach Zjednoczonych mężczyzn w wieku zawierania małżeństwa o cały milion więcej niż kobiet. Obecnie biura ludnościowe i ubezpieczeniowe wykazują zniknięcie tej nadwyżki, a przewaga liczebna kobiet w wieku małżeńskim już się wyraźnie zaznacza.

Jest na 13 młodych dziewcząt tylko 12-tu młodych mężczyzn.

YANKESI WOLĄ ŻONY-EUROPEJKI

W czasie ostatniej wojny zginęło ćwierć miliona młodych Amerykanów na polu walki. Drugie ćwierć miliona kalek wojennych, fizycznie i umysłowo chorych, nie nadaje się do małżeństwa. A poza tym — rzecz dla Amerykanek bolesna — tysiące młodych żołnierzy amerykańskich pożeniło się zagranicą. Przynajmniej 50.000 ożeniło się z Angielkami, około 10.000 z Australijkami. Francuski, Włoszki. Polki, a nawet Niemki mają dziś mężów i narzeczonych za Oceanem i martwią się, że nie tak łatwo będą mogły połączyć się z nimi w istniejących warunkach transportowych.

Minęły więc — narazie przynajmniej — te „dobre czasy", kiedy można było jechać po męża do Ameryki. Kobieta na kontynencie amerykańskim miała wszelkie szanse znalezienia męża, kiedy mogła wybierać i kaprysić nietylko przed małżeństwem, ale i w małżeństwie. Kto wie, czy „raj kobiet" w Ameryce nie skończy się wkrótce i czy nie wpłynie to na odebranie Amerykankom tej przewagi towarzyskiej i obyczajowej" jaką zdobyły sobie wobec dobrodusznych Yankesów

Inna okoliczność będzie miała również wpływ na utrudnienie małżeństwa młodym pannom w Ameryce. Wielka ilość rozwodów, jako zrozumiały skutek okresu wojny, przysporzy na rynku małżeńskim groźnych konkurentek w wyścigu do zdobycia męża. Rozwódki i wdowy mają z reguły na całym świecie większe szanse, niż młode panny, a cóż dopiero w Ameryce!

Amerykańskie biura ubezpieczeniowe obliczają w procentach możliwości małżeńskie kobiet zależnie od wieku i stanu. Dla ubezpieczeńców jest to sprawa businessu — muszą dobrze znać wartość swych klientek.

Podobno zatym w Ameryce panna 20-letnia ma 91% możliwości znalezienia męża. W 25-tym roku życia jej szanse maleją do 84%, w 30-tym — do 67%.

WDÓWKI I ROZWÓDKI GÓRUJĄ

Natomiast wdowa 25-letnia cieszy się większym uznaniem w świecie męskim — ma aż 97% możliwości wyjścia zamąż. Po 30-ym roku życia już znacznie zmniejsza się jej powodzenie i w 35-ym spada do 70% — jednak i to jest więcej, niż szanse panien.

Charakterystyczne dla Ameryki jest powodzenie kobiet, które w szybkim tempie zmieniały mężów. 30-letnia kobieta, która miała już trzech mężów, ma wszelkie szanse — 97 na 100 — że znajdzie wkrótce czwartego. A nawet po 35-tym roku życia oblicza się te możliwości na 93%. Trzykrotna wdowa lub rozwódka 40-letnia wychodzi zamąż w 81 wypadkach na 100, czyli że jest nieporównanie bardziej atrakcyjna jako żona, niż panna, która doczekała 40-tki.

Ale — przynajmniej na gruncie amerykańskim — powodzenie kobiet, doświadczonych w małżeństwie, nie tłumaczy się ani urodą, ani zaletami charakteru. Podobno mężczyźni mają więcej zaufania do tych kobiet, które umieją stworzyć solidne i wygodne ognisko domowe, niż do młodych dziewcząt, które w małżeństwie chciałyby robić karierę lub szukać rozrywek. — Tak twierdzą znawcy stosunków w Ameryce.

Może zresztą nietylko w Ameryce. Na naszym starym kontynencie brak statystycznych obliczeń z rynku małżeńskiego, ale bodaj że najważniejszym motywem, dla którego żenią się mężczyźni — są również wygody domowe. Czyli t. zw. tradycyjnie „wikt i opierunek". (Kr.)

Mniej chleba i mydła w Brytanii

LONDYN (SAP) Normy, dotyczące spożycia chleba i mąki w Wielkiej Brytanii, zostały już ustalone przez rzeczoznawców spraw żywnościowych i zagadnień statystycznych. Będą one wprowadzone zapewne w ciągu lipca.

Podstawowa norma dzienna wynosić będzie prawdopodobnie 280 gramów, a początkowo proponowano 224 g. Dzieci w okresie rozwoju i kobiety ciężarne otrzymywać będą 336 g zamiast 280 g, robotnicy zatrudnieni ciężką pracą — 392 g, w wypadkach bardzo ciężkiej pracy — nawet 448 g.

Zmniejszenie przydziału mydła, zapowiedziane przez ministra Johna Strahey'a będzie 18 czerwca podane do wiadomości w parlamencie przez parlamentarnego podsekretarza tego resortu.

Racja mydła będzie prawdopodobnie zmniejszona o 1/7, co nie wyklucza możliwości dalszego zmniejszenia brytyjskich norm tłuszczu jadalnego.

Przy wprowadzonym teraz ograniczeniu każdy będzie otrzymywał na wszystkie potrzeby (mycie, pranie, golenie) 6 małych kawałków mydła co 8 tygodni, zamiast 7-miu, jak dotąd.

W głosowaniu odpowiedz:

3-krotnie TAK

Rozmaitości

WYCHOWYWANIE GRZESZNIKÓW

Sekretarz Min. Spraw Wewnętrznych Anglii Chuter Ede wniósł projekt nowej ustawy dotyczącej sądownictwa kryminalnego. Spodziewa się, że w pierwszym kwartale przyszłego roku projekt ten wejdzie w życie.

Uważa on, że sądownictwo kryminalne przeszło dotąd dwie fazy: okrutnej surowości i zbyt pochopnej łagodności. Jego propozycja brzmi »kara powinna być czasami surowa, gdyż jej celem jest odstraszyć złoczyńcę od ponawiania przestępstw«. Projektuje podział na 3 klasy oskarżonych, których będzie się sądzić inaczej. Do pierwszej należeć będą przestępcy-debiutanci, do drugiej — ci, którzy już popełnili jakieś zło, do trzeciej recydywiści. Tych ostatnich poleca Chuter Ede karać tak surowo, by im uniemożliwić dalsze życie pośród społeczeństwa. Dla młodych projektuje domy poprawcze z kształceniem w fachu rzemieślniczym, dla drugiej klasy zajęcia w produkcji przemysłowej. Stwierdza on przez usta swego podwładnego: »Będziemy wychowywać. Nasze prawo kryminalne nienawidziło grzechu, lecz nie potrafiło wychowywać grzeszników«.

ŚWIĄTYNIA TELEWIZJI

W Pałacu »Alexandra« w Londynie została uruchomiona 7 czerwca stacja nadawcza telewizji. Spróbujmy wejść do jednego ze studiów. W każdych drzwiach jest małe okrągłe okienko, rodzaj naszego judasza. Przy każdym wejściu osobny portier, który wpuszcza i uważa, aby nie znaleźć się niepotrzebnie w zasięgu kamery. Dekoracje — jeśli odegrana ma być jakaś sztuka, rozstawione są wokoło pod ścianami studio. W każdym kącie — inna scena.

Wokoło las lamp i statywów, a między nimi kamery telewizyjne, posuwające się i cofające na kółkach. Człowiek, który je obsługuje, nie odrywa ani na chwilę oka od aparatu, regulując jedną ręką obiektyw, drugą nadając kamerze właściwy kierunek. Inny przesuwa go wraz z całym aparatem i kamerą w różnych kierunkach, zależnie od wskazań operatora. Podłoga jest cała zasłana linami, drutami i kablami. W małej loży umieszczonej wysoko, koło okna siedzi operator. Ponad nim jest loża elektromontera, który obsługuje liczne stałe i ruchome reflektory.

KONRAD WINKLER

Społeczne motywy ludowego mecenatu sztuki

Jak wszystkim prawie wiadomo — reżym sanacyjny nie bardzo był skłonny do rzeczowego ustosunkowania się do spraw kultury plastycznej. Swoim uświęconym zwyczajem robiło się tam wszystko na pokaz — nie zadając sobie trudu szczegółowym badaniem dążeń i potrzeb życia artystycznego w kraju. Inaczej zgoła odniósł się do tej sprawy obecny Rząd Jedności Narodowej. Uważając popieranie sztuki za swój obowiązek społeczny i narodowy — przyniósł on sztuce pomoc już w pierwszych dniach swego istnienia — otaczając opieką związki artystyczne i nie skąpiąc im środków materialnych w miarę swych możliwości budżetowych. Zamierzeniem czynników miarodajnych, było także stworzenie państwowego mecenatu sztuki — z uwagi na to, że wskutek przemian społeczno-gospodarczych w Państwie — dawny, prywatny mecenat indywidualny należy w dzisiejszych warunkach uważać za przepadły. Projekt takiego mecenatu nie da się jednak z przyczyn gospodarczych wprowadzić w życie w najbliższych miesiącach a nawet latach — co skazałoby naszą kulturę plastyczną na kompletną zagładę.

W tych warunkach powstał w Krakowie ów znany powszechnie projekt ludowego mecenatu sztuki, gdzie każdy członek Związku Zawodowego i Samopomocy Chłopskiej składa 1 zł miesięcznie na t. zw. *fundusz kultury* — co w sumie przyniosłoby kwotę wystarczającą na zbudowanie materialnego zaplecza przede wszystkim dla naszej plastyki. Za tę sumę nabywałyby wspomniane organizacje społeczne dla swych świetlic, klubów, czytelni, Domów Ludowych i Domów Kultury — obrazy, rzeźby i przedmioty sztuki użytkowej — skąd znowu dzieła te przechodziłyby do rąk członków tych organizacyj w formie nagród, premii i t. p.

Będzie to zatym konkretne uspołecznienie sztuki w ogólnopolskiej skali — które z jednej strony przyczyni się do rozpowszechnienia sztuki wśród mas pracujących — z drugiej zaś, wpłynie nader korzystnie na podniesienie się poziomu naszej twórczości plastycznej a to przez unormowanie warunków pracy polskiego artysty. Wówczas sztuka jako czynnik uszlachetnienia duchowego mas, podnosząc je na wyższe piętra uczuć i myśli — spełniłaby swoje zadanie społeczne.

Wedle zgodnej opinii świata artystycznego — ludowy mecenat sztuki jest dzisiaj jedynym możliwym wyjściem z arcytrudnej sytuacji społecznej — w jakiej znalazła się nasza sztuka w czasie powojennym. Zewsząd uderza się na alarm z powodu obniżania się poziomu naszej twórczości plastycznej, wciąż analizuje się przyczyny upadku sztuki w naszym środowisku — lecz cóż może dać z siebie artysta, jeśli nie ma poczucia, że jego praca jest komuś potrzebna — jeśli nie może zasiąść do niej z poczuciem zaufania i bezpieczeństwa? Dzisiaj artyści-plastycy stoją w jednym szeregu z bezrobotnymi. Z powodu przemian społeczno-gospodarczych w naszym kraju dawni odbiorcy sztuki, sfery finansowe, wielcy przemysłowcy i właściciele ziemscy — nie ukażą się już w ich pracowni. Setki malarzy i rzeźbiarzy pracuje ciężko, opłacają pracownie a czasem i sale dla swych wystaw, opłacają modela, kupują drogie farby, płótno i jeszcze droższe ramy — a nigdy nie sprzedają swych prac. Ów niepokojący stan w sztuce nie poprawi zakup kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu obrazów i rzeźb w ciągu roku przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do Zbiorów Państwowych — jako jedynie chwilowo działający zastrzyk, który tylko w rozgoryczonej rzeszy artystów wywołuje odruchy wzajemnej niechęci i nieufności, gdzie pominięci przy zakupie dzieł sztuki — słusznie, czy niesłusznie czują się pokrzywdzeni.

A w jakich to warunkach pracują dzisiaj artyści w naszym mieście? Zaledwie 3 procent ich posiada własne lub wynajęte pracownie malarskie, względnie rzeźbiarskie — dalszych 8 procent nadające się jako tako do pracy osobne pokoje — reszta zaś nie ma żadnych widoków na zarobkowanie, gnieżdżąc się najczęściej kątem u krewnych lub znajomych. Najgorzej przedstawia się ta sytuacja materialna artystów usiedlonych z War-

Prezydent Bierut wśród uczonych

Publiczne posiedzenie P. A. U.

W dniu 19. VI. 1946 r. odbyło się II-gie publiczne plenarne posiedzenie P. A. U. Posiedzenie otworzył prof. Nitsch, prezes P. A. U. witając przybyłego ze stolicy prezydenta K. R. N. ob. Bol. Bieruta, wiceprezydenta Grabskiego, ambasadora Z. S. R. R. Lebiediewa, przedstawicieli zagranicznych placówek naukowych, a mianowicie: delegatów Instytutu włoskiego i francuskiego, oraz plenum członków P. A. U.

Celem Akademii jest m. in. utrzymanie stałej łączności z zagranicą, jako też wydawanie prac popularyzujących. Polska Akademia Umiejętności istnieje już 74 lata i ma poza sobą cały szereg przezwyciężonych trudności — zaś stosunki zewnętrzne i wewnętrzne ulegają stałej normalizacji.

Następnie zabrał głos prezydent Bierut. Stwierdził on m. in., że z chwilą, gdy nasze codzienne życie praktyczne — znalazło się w obliczu nowej rzeczywistości — nauka polska z samej natury rzeczy staje wobec wielkich zadań, aby tę nową rzeczywistość nie tylko zbadać i objaśnić na podstawie nowoczesnych, postępowych zdobyczy teorii i wiedzy, lecz włączyć się do jej twórczego nurtu i jak najowocniej zrealizować jej nieocenione wartości. — Ludzie nauki powinni „Chwytać w locie" — zmiany, zachodzące w przebiegu mniej lub bardziej burzliwego nurtu życia. Najlepiej zaś, gdy kierując się głębokim doświadczeniem teoretycznym, potrafią właściwie przewidywać i określać kierunek dokonujących się przeobrażeń i zająć stanowisko przodujące w wielkim procesie rozwoju i przemian społecznych.

Przesądem jest twierdzenie, że nauka winna dojrzewać zdala od polityki. Aczkolwiek przesądy tego rodzaju są śmieszne i może nawet paradoksalne, tym nie mniej niebezpieczeństwo izolacji, biernej postawy, oderwania od życia społecznego, pozostawania w ustroniu jest zjawiskiem realnym i bynajmniej nie rzadkim wśród ludzi zajmujących się z zawodu pracą naukową. Ale tylko ludzie znużeni i zrezygnowani stronią od nurtu codziennego życia w obawie, że zmąci on ich świętą ciszę kontemplacji. Czynny badacz naukowy poluje na taką chwilę, gdyż daje mu ona wyjątkową okazję dla obserwacji i doświadczeń. Okresy zamknięcia się w sobie są w życiu uczonego konieczne, ale tylko jako przejściowe okresy podsumowywania spostrzeżeń i doświadczeń, nagromadzonych w długim procesie badawczym. Łączność między teorią i praktyką jest nieodzownym warunkiem procesu twórczego. Praktyka zaś bezpośrednio i pośrednio nie jest niczym innym, jak właśnie pewnym odcinkiem życia społecznego, pewną dziedziną procesu wytwórczego. — Można więc bez przesady stwierdzić, że każdy uczony bez względu na dziedzinę swej specjalności zawodowej, musi być równie humanistą i musi żywo interesować się zjawiskami życia społecznego, które w tej czy innej mierze bądź stanowią bezpośredni przedmiot jego badań, bądź też pośrednio stanowią praktyczny teren jego pracy naukowej i twórczości. Dlatego też rola i sposób myślenia świata naukowego w dzisiejszej rzeczywistości są wielkiej wagi i znaczenia.

W dalszym ciągu swej przemowy, stwierdził prezydent Bierut, że straty wojenne ciężko dotknęły nasz organizm państwowy — ale wynieśliśmy z wojny nieposzlakowaną godność narodową, wolność i niezależ-

Powstaje paląca potrzeba ożywienia Akademii- Nauk Technicznych, powołania szeregu komisji naukowych, stworzenia nowych laboratoriów, uruchomienia wydawnictw naukowych, rozszerzenia pracy nad wychowaniem nowych kadr pracowników nauki.

Mimo ciężkich strat poniesionych w wojnie, uczyniliśmy potężny krok naprzód a nie wstecz, w naszym pochodzie dziejowym. Warunki dalszego naszego rozwoju będą stawały się coraz bardziej korzystne, gdy zdołamy zjednoczyć we wspólnym wysiłku niewyczerpaną energię ludu polskiego z rozważną samodzielną myślą i taktyką sterników państwa i z bogatym doświadczeniem i współdziałaniem nauki polskiej.

Po przemówieniu prezydenta generalny sekretarz PAU — prof. Kowalski przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności Akademii za okres sprawozdawczy r. 1945/46.

Posiedzenie zakończyło się odczytaniem pracy prof. Rutkowskiego p. t. „Uniwersał Połaniecki w świetle europejskich reform włościańskich". Ade.

O utrwalenie granic zachodnich

Wczoraj zakończyła się w Krakowie III sesja Rady Narodowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych. Na zakończenie obrad Rada, w skład której wchodzą najwybitniejsi uczeni polscy, rekrutujący się ze wszystkich środowisk akademickich, powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

„Polski świat naukowy, zebrany w Krakowie na III sesji Rady Narodowej dla zagadnienia Ziem Odzyskanych, wyraża głębokie przekonanie, że na trzecie pytanie referendum, dotyczące zachodniej granicy Polski, padnie jednolita odpowiedź „tak" w całej Polsce i że frekwencja w głosowaniu stwierdzi mocną wolę narodu utrwalenia granic naszego państwa Odry i Nysy."

Wśród uczonych, którzy złożyli swe podpisy pod uchwałą znajdują się nazwiska: prof. dr. Franciszka Bujaka z Krakowa, prof. dr. Dobrowolskiego Kazimierza, prof. dr. Grabskiego Wacława, prof. dr. Krzyżanowskiego Witolda, prof. dr. Romera Eugeniusza i wielu innych.

Na Ziemiach Odzyskanych

Sprawa Prus Wschodnich

Wśród ludności Królewca krąży od dawna legenda o zielonym moście. Zielony most w Królewcu jest najstarszym z mostów, a opowieść dotyczy granicy polsko-litewskiej, która miała tędy przebiegać. W czasach odległych, gdy opowieść ta powstała, nie było żadnych danych, by ona mogła się kiedykolwiek urzeczywistnić. Litwa była małym krajem a Polska nie grawitowała w tym kierunku. Zrządzeniem losu, utworzona w wyniku zwycięskiej wojny granica między Polską a radziecką Litwą przebiega, co prawda nie na moście, ale niedaleko na południe.

Czy podział Prus na część polską i litewsko-radziecką był uzasadniony i czy powinniśmy się cieszyć z tego powodu? Pytanie to postawił na III Sesji Rady dla Zag. Ziem Odzysk. prof. Srokowski, jeden z wybitnych znawców zagadnienia wschodniopruskiego. By na to pytanie odpowiedzieć, prof. Srokowski przeanalizował całość zagadnienia, zarówno historycznie, jak i pod kątem widzenia narodowościowym, politycznym i gospodarczym. Rozpoczął od gruntownego omówienia problemu geopolitycznego Prus Wschodnich. Prusy Wschodnie to niejako pięść niemiecka w stronę narodów Europy wschodniej, jak gdyby, biorąc rzecz strategicznie, udany desant w tej części Morza Bałtyckiego.

NIEMIECKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO

W sposób głęboki ujął prof. Srokowski sprawę bezpieczeństwa Europy Wschodniej, zagrażanej stale przez imperializm niemiecki i uwydatnił funkcję, jaką w tym odgrywały Prusy Wschodnie. Krótko mówiąc w ręku Niemiec zachęcają one ich do agresji. Niemcy, mimo że Prusy Wschodnie były zawsze krajem gospodarczo mało rozwiniętym, inwestowały w nie olbrzymi kapitał, budując wspaniałą sieć środków komunikacyjnych. Rozbudowana i technicznie wysoko stojąca sieć komunikacyjna w rozwiązaniu z naturalną obroną granic, zapewniała bastionowi wschodnio-pruskiemu duży stopień bezpieczeństwa. Atakujący nieprzyjaciel musiał zawsze forsować trudne granice zewnętrzne, gdy broniący się Niemcy mieli do swego użytku wspaniałą wewnętrzną sieć dróg, która pozwalała im na strategicznie korzystne sytuowanie swoich wojsk. Mając w swym ręku taką militarną pozycję, Niemcy w ciągu ostatnich 30 lat, dwukrotnie złamały traktaty handlowe, które zapewniały im wprost uprzywilejowane stanowisko na całym Wschodzie. W r. 1914 zawarty traktat handlowy z Rosją, traktat, który był unikatem w dziedzinie stosunków handlowych. — Zapewniał bowiem Niemcom wyjątkowe korzyści gospodarcze, ale to im nie wystarczyło. Zerwali traktat i uderzyli na Rosję. W 25 lat później powtórzyli to samo. Niepodległa Polska zawarła układ tranzytowy z Niemcami, który pozwalał im na tranzyt przez Polskę tak swobodny, jak gdyby Polska była krajem niemieckim. Brutalnie zerwali umowę we wrześniu 1939 r. i uderzyli na Polskę. W obu wypadkach przegrali.

PODZIAŁ PRUS WSCHODNICH

Polska jest obecnie państwem narodowym i zatrzymanie niemiecko litewskiej części Prus Wschodnich w naszych rękach stworzyłoby ognisko zapalne w tej części Europy, północno-wschodniej. Chcemy żyć w zgodzie z radziecką Litwą, która dzierżąc ten kraj w swoim ręku da je większą gwarancję wojskowego [illegible] mogłaby to uczynić Polska. Koncepcja włączenia tego kraju do Litwy radzieckiej jest szczęśliwym powiązaniem rozwiązania narodowego i gospodarczego. Zajęci wielkimi zagadnieniami odbudowy całego kraju i inkorporacji Ziem Zachodnich nie podołalibyśmy obowiązkom, jakie spadłyby na nas, gdyby nam Królewiec przypadł Polsce. Staranne i rzeczowe przemyślenie sprawy Prus Wschodnich jako zagadnienia państwowego skłania nas do wypowiedzenia poglądu, że powinniśmy się cieszyć, iż podział ten został dokonany.

POLITYKA W POLSKIEJ CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

Stoi przed nami praktyczne zagadnienie włączenia przyznanej nam części Prus Wschodnich do Polski. Część Prus, która nam przypadła, może wyżywić około 2 milionów ludzi. Bardzo nieliczny miejscowy żywioł polski ma znaczenie nieduże i na nim budować nie można. Kraj powinien być skolonizowany od podstaw.

Prof. Srokowski przytacza charakterystyczny wypadek, jaki miał miejsce w czasie rewizji bagażu jednego z tych powracających Mazurów: na dnie kufra, zawinięty starannie w chustkę, spoczywał portret Hitlera. Nie należy podkreślać odrębności Mazurów, tak jak nie podkreślamy odrębności górali i nie tworzymy „Goralenvolku". To po prostu Polacy, jak wszyscy inni, tylko o mniejszym wyrobieniu i uświadomieniu narodowym.

Obszar Prus Wschodnich, który otrzymaliśmy — kończy swoje wywody prelegent — jest pod względem politycznym bardzo ważny. Winniśmy go strzec, jak oka w głowie, bo od posiadania tych terenów uzależniona jest nasza władza na innych terenach poniemieckich.

(Artur Bardach).

szawy i innych okolic kraju, których lość na terenie Krakowa i okolicy dochodzi do 70 osób (wraz z rodzinami przeszło 130). Pozbawieni całego swego mienia osobistego — nie są oni w stanie odbudować o własnych siłach swego warsztatu pracy zarobkowej bez wydatniejszej pomocy z zewnątrz. A są między nimi znani i utalentowani plastycy, którzy w tych warunkach mogą zwichnąć swój talent, lub załamać się psychicznie na resztę życia. Artysta ma prawo żądać od społeczeństwa, aby umożliwiło mu wydobycie z siebie wszystkiego, co tylko może z siebie dać — ma prawo wymagać zapewnienia mu takich warunków w życiu — gdzie jego wiedza i talent nie byłyby zaprzepaszczone a jego energia twórcza bezpłodnie rozproszona w ciężkiej walce o byt powszedni. Stworzenie odpowiednich warunków dla twórczej pracy polskiego artysty, będzie najlepszą gwarancją jego artystycznego rozwoju — a co za tym idzie — postawienia sztuki polskiej na wyższym poziomie.

Zaprowadzenie ludowego mecenatu sztuki, jest więc koniecznością bieżącej chwili, gdzie sztuka znalazłszy nowego odbiorcę, będzie miała z czego żyć. Państwo nie jest w stanie zapewnić bytu dwutysięcznej około rzeszy artystów w Polsce — a już nasza pełniej wystarczy, jeśli weźmie na siebie obowiązek wypłacania nagród i premii za wybitną działalność artystyczną, jeśli będzie opiekować się chorymi i obarczonymi wiekiem artystami, jeśli uruchomi na szerszą skalę akcję stypendialną na wyjazd zagranicę i odbuduje zniszczone wojną warsztaty pracy. Odbiorcą sztuki może być tylko społeczeństwo. Na nie spada ów obowiązek — którego wypełnienie zależeć będzie od dobrej woli i instynktu społecznego mas pracujących.

Ludowy mecenat sztuki nie będzie bynajmniej atakiem na kieszeń robotnika, czy chłopa. Świat pracy chętnie uczęszcza do kina, do teatru, słucha muzyki, kupuje czasem książki, czyta gazety, ale w żaden sposób nie popiera sztuk plastycznych. Plastyka jest całkowicie pozbawiona tych dochodów społecznych, które przynoszą bądź co bądź twórcom inne gałęzie sztuki. Ponadto ów nowy mecenat nie będzie jakąś instytucją charytatywną, lecz będzie miał znaczenie społeczne i kulturalne zarazem. Bez uszczerbku materialnego podniesie się duchowo kultura mas — artyści zaś zdobędą wreszcie podstawy materialne, których im obecnie brak. *Jest to ich prawo moralne.*

Zgon prof. Feldmana

W Krakowie zmarł nagle w nocy z 16 na 17 b. m. wybitny historyk polski prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Feldman. Prof. Feldman był historykiem dziejów nowożytnych polskich i powszechnych, członkiem P. A. U. i zasłużonym działaczem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wydał szereg prac historycznych w języku polskim, francuskim i angielskim.

Reportaż fabryczny

W wytwórni mydła „C. Smiechowski"

Jest przerwa obiadowa. Na szerokim podwórzu rozlega się gwar wesołych głosów. To robotnice i robotnicy, (którzy są tu w rzucającej się w oczy mniejszości) — przechodzą do stołówki. Kierownik fabryki uprzejmie wprowadza nas za nimi. Duża sala jasno pomalowana, zastawiona prostymi białymi stołami, wokoło nich krzesła również proste z sosnowego drzewa. Wszystko aż błyszczy od czystości.

Pracownicy kolejno podchodzą z miską do okienka przez które wydaje się posiłki. Dziś jest zupa na mięsie i gulasz z kaszą, apetycznie sosem polaną. Wesołe śmiechy rozlegają się w koło. Wszyscy są bardzo swobodni i — bardzo opaleni. Nie dziwota, ogród duży, warzywny otacza fabrykę. Wszystkie jarzyny do stołówki pochodzą z niego. Ponieważ przerwa obiadowa trwa całą godzinę, więc co młodsi robotnicy szybko zjadłszy, biegną do ogrodu, gdzie na trawie wokoło basenu opalają się, lub grają w siatkówkę. Duże drzewa owocowe dają przyjemny cień dla tych, którzy pragną spoczynku.

Dowiadujemy się, że fabryka ucierpiała stosunkowo niewiele w czasie wojny. Załoga obroniła ją przed grabieżą. Z własnej inicjatywy sami, bezpłatnie, zaraz po wyzwoleniu od najeźdźcy, zaczęli fabrykować z pozostałych zapasów mydła, proszki do prania i do szorowania. Co prawda, było to trudne, nawet ogromnie trudne, gdyż co lepsze i cenniejsze maszyny administracja niemiecka wywiozła. Są to straty idące w setki milionów. Zabrano się jednak do pracy z zapałem i ofiarnością tak wielką, że już w marcu pierwsze wyroby ukazały się na wolnym rynku. Dziś fabryka zatrudnia 102 osoby i spełnia w 100 proc. naznaczony plan.

Nic dziwnego, robotnicy którzy sami ochronili i puścili w ruch swą fabrykę nie szczędząc pracy narazie bez żadnego wynagrodzenia są ludźmi pełnymi zrozumienia dla potrzeb i dobra społecznego. Dbają oni o swoją fabrykę, która słusznie jest ich dumą. Oto jedna z robotnic przechodząc obok inspektów pochyla się i poprawia ramę okienną, która się obsunęła, wygląda zupełnie jak skrzętna gospodyni w swej własnej zagrodzie; troska się aby nie było szkody.

Rada Zakładowa wyłoniła się od razu po przystąpieniu do pracy i była do dnia 6 czerwca 1946 r. Obecnie wybrano a raczej tylko powiększono dawną Radę Zakładową, w której skład wchodzi 2/3 członków należących do PPS. Pracuje ona w dalszym ciągu zgodnie z dyrekcją, troszcząc się o pracowników. Jak dalece ta troska jest uwieńczona pomyślnym skutkiem, widzi się na każdym kroku. — Ładna świetlica, estetycznie umeblowana prostymi, ale miłymi dla oka sprzętami, biblioteka dobrze zaopatrzona w książki i czasopisma, na ścianie, na tablicy wśród szeregu okólników wisi wiersz napisany przez kogoś z fabryki, z okazji otwarcia świetlicy. Jest on prosty i bezpretensjonalny, a jednak jest to dowód, że ludzie czujący się u siebie, mający oparcie materialne zapewnione, dążą do wyrażenia swych uczuć w poezji i w sztuce. Tu wszędzie widać dążenie do podniesienia życia — do kultury. Czyste wygodne łaźnie, kobiece zaopatrzone jeszcze w kamienne koryto, gdzie robotnice mogą prać w czasie przerwy swą bieliznę. Szatnia z własnymi szafkami — to wszystko daje pełne poczucie własności i umila pracę. Gdy przypomni się tych dawnych robotników wynędzniałych i brudnych, przeciążonych pracą nad siły, w ich dawnym życiu, bez jednego radosnego promienia — to dopiero rzuca się w oczy szalona wprost różnica i widzi się o jaki wielki krok naprzód posunęła się ludzkość.

Tuż obok świetlicy znajduje się gabinet lekarski, gdzie dwa razy w tygodniu własny lekarz udziela wszelkich porad. Lekarstwa otrzymują pracownicy z fabryki.

Co tydzień robotnicy mogą wyjeżdżać wraz z rodzinami na wspólnie urządzane wycieczki do Ojcowa, Zakopanego. Obecnie powstał projekt wyjazdu na wakacje pod Zakopane. Na dwa tygodnie pozostałby tylko dyżur z wydawaniem towarów w fabryce, a pracownicy wyjechaliby na wypoczynek. Kuchnia i administracja byłaby prowadzona we własnym zakresie, a wziąwszy pod uwagę, że jest tu hodowla własnych świń, więc koszty nie powinne być wielkie. Jedyną troską wszystkich jest niedostateczna ilość surowców. Większość z nich musi być sprowadzana z zagranicy jak kokos, tłuszcz wielorybi, oleje, jest to obecnie rzeczą jeszcze bardzo trudną, dlatego fabryka nie może narazie rozszerzać swej produkcji.

Przez radio rozchodzą się dźwięki ludowych piosenek, robotnicy podśpiewują sobie w takt ich melodii, widać na ich twarzach radość życia. Nie, praca stanowczo nie jest dla nich ciężarem.

O. D.

Obrady nauczycieli demokratów

W dniach 23 i 24 czerwca br. odbędzie się w Krakowie w Sali Rady Miejskiej zjazd nauczycieli Okręgu Krakowskiego, członków czterech stronnictw politycznych (PPR, PPS, SL, SD) oraz ich sympatyków.

Referaty wygłoszą: wiceminister Bieńkowski, kurator okręgu szkolnego warszawskiego Wojeński, prof. U. J. dr. Marchlewski, prof. U. J. dr. Myslakowski, prof. U. J. dr. Langrod, dr. Sieradzki oraz inspektor szk. mgr. Tumidajski.

W ramach zjazdu odbędzie się w Collegium Nowodworskiego (dziedziniec dawnej Biblioteki Jagiell. ul. św. Anny 8) Akademia dla uczczenia pamięci nauczycieli i działaczy oświatowych, którzy padli w bohaterskiej walce z hitleryzmem o Wolność i Niepodległość Narodu Polskiego.

Wzywa się władze szkolne, by nie czyniły przeszkód nauczycielom i pracownikom oświatowym w udzielaniu urlopów na powyższy zjazd.

Pierwszy Zjazd Geografów Polskich

W dniach od 9—12. VI. br. odbył się we Wrocławiu I Zjazd Geografów Polskich przy udziale ok. 380 osób. Zjazdowi przewodniczył nestor geografów polskich prof. E. Romer z Krakowa, który wygłosił inauguracyjny odczyt na temat „Struktury duchowej Polski". Pierwszego dnia przed południem uczestnicy Zjazdu zapoznali się z pracami Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego w Wrocławiu, przy czym odbyły się wycieczki urbanistyczne po mieście. Po południu wygłoszono referaty na temat Śląska, a mianowicie prof. Czyżewski J. „Krajobraz Niżu Śląskiego", prof. M. Klimaszewski: „Rzeźba Sudetów", prof. J. Wąsowicz: „Zagadnienia antropogeograficzne Śląska". Drugi dzień obrad poświęcono sprawom nomenklatury geograficznej i toponomastyki ziem odzyskanych, przy czym referaty wygłosili: doc. S. Pietkiewicz, dr. J. Kondracki i prof. J. Szaflarski. — Dalsze odczyty odbyły się w dwóch sekcjach naukowej i dydaktycznej.

Na ostatnim zebraniu plenarnym omówiono sprawę roli geografii w planowaniu przestrzennym — oraz współpracy z Państw. Inst. Hydrograficzno- Meteorologicznym, poczym referat wygłosił prof. S. Leszczycki na temat: „Nowe granice Polski", który stał się podstawą do uchwalenia zasadniczej rezolucji na wniosek prof. M. Kiełczewskiej:

„Pierwszy Zjazd Geografów po wojnie, odbyty we Wrocławiu, stoi na stanowisku niejednokrotnie wyrażanym od dawna przez geografów polskich, że naturalne i jedynie słuszne granice Polski na zachodzie biegną wzdłuż Odry i Nisy po lewym brzegu tych rzek. Krzewienie znajomości znaczenia tej granicy i powrotu Polski na jej ziemie macierzyste na zachodzie winno być wytyczną pracy geografów polskich na najbliższy okres".

Po obradach odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Geograficznego pod przewodnictwem prof. S. Srokowskiego. Przed wojną istniało 5 organizacji geograficznych polskich na terenie państwa. Na Walnym Zgromadzeniu we Wrocławiu doszło do ich unifikacji na podstawie uchwalenia nowego statutu Pol. Tow. Geograficznego, zreferowanego przez prof. S: Leszczyckiego. Ta unifikacja niewątpliwie przyczyni się wielce do usprawnienia prac na polu geografii w Polsce. — Wybrano nowy Zarząd, którego skład jest następujący: Prezes — prof. S. Srokowski, zast. prezesa prof. Loth J., sekretarz dla spraw zagranicznych dr. T. Zebrowski, sekretarz dla spraw krajowych — prof. J. Kondracki, — skarbnik — prof. H: Ordyński. Wydział dla badań naukowych: przewodniczący dla spraw naukowych — prof. S. Leszczycki, a zarazem wiceprezes Zarządu Głównego, zast. przewodn. — doc. Pietkiewicz S., sekretarz — prof. M. Klimaszewski, — Wydział dla spraw geografii szkolnej: przewodniczący prof. A. Zierhoffer, a zarazem wiceprezes Zarządu Głównego, zast. przewodniczącego — dr. W. Kondracka, sekretarz — dr. Czekańska. Redaktor „Przeglądu Geograficznego" — prof. E. Romer, redaktor „Czasopisma Geograficznego" — prof. J. Czyżewski.

W ostatnich dwóch dniach uczestnicy Zjazdu odbyli naukową wycieczkę do Wałbrzycha, Solic, Jeleniej Góry, Karpacza i na Śnieżkę' prowadzoną przez prof. M. Klimaszewskiego i dr. Z. Buczkównę.

Lekcja jednej wizyty...

Ależ to będzie wspaniała propaganda. Słyszeliście: Anglicy przyjeżdżają do Krakowa! Oto gorące słowa, powtarzane z ust do ust przez krakowską publiczność i to nie tylko sportową. I może właśnie tym silniej i entuzjastyczniej kolportowane przez gorliwych przyjaciół tych tam z nad Tamizy...

I, przyjechali. Wbiegli na boisko „Garbarni", żywiołowo witani przez olbrzymie tłumy. Od razu dali poznać kim są, względnie za kogo się uważają: dumni, pewni siebie synowie Albionu nie raczyli pozdrowić publiczności, jak to jest zwyczajem sportowców całego świata. Podcięło to z miejsca sympatie. Na trybunie słyszeliśmy głosy gdzież kultura angielska, gdzie to osławione dżentelmeństwo. Nic dziwnego, że publiczność tym bardziej demonstracyjnie oklaskiwała zawodników krakowskich, wbiegających na boisko.

Zaczęła się gra. Nie będziemy jej opisywać, bo nie to nas w tej chwili interesuje. Podążajmy za dalszymi wyczynami kulturalnymi Anglików. Gra ich napotykając na niezwykłą ambicję i wolę zwycięstwa ze strony Polaków, przeradzać się zaczynała w ordynarną, brutalną kopaninę po kostkach zawodników krakowskich, będących bez pilśk(!) Ciągłe, głośne protesty, niesforne gestykulacje, popychanie sędziego, budziły odrazę i wywoływały nienotowane w Krakowie gwizdy i okrzyki. Raz po raz zrywała się burza protestów i żądanie usunięcia z boiska kapitana drużyny angielskiej, który nie tylko sam prześcigał wszystkich ordynarnym zachowaniem, ale nie umiał i nie chciał uspokajać swoich rodaków.

Nie dość na tym. Anglicy okazali się tymi, którzy biją po twarzy...

Zawodnika Wisły Gracza spoliczkowano na oczach kilkunastotysięcznej publiczności polskiej. I to zrobili Anglicy, którzy przyjechali do Polski, by jej zademonstrować wysoką kulturę angielską i najwyższe wartości »Herrenvolku«(!!)

Gdzież się tego nauczyli? Może na tych zawodach sportowych, które zaraz po zakończeniu działań wojennych urządzali w strefie okupacyjnej z hitlerowskimi zespołami sportowymi?

Może tym sportowcom z pod swastyki hitlerowskiej zachowanie się dumnych, zarozumiałych Anglików imponowało i dogadzało. Polskiej publiczności i zawodnikom polskim, którzy nie chełpią się mianem „dżentelmenów", tylko nimi faktycznie są, to zachowanie nie trafiło do przekonania.

Podziwialiśmy wzorowe zachowanie się Szwedów. Publiczność dała temu wyraz oklaskując ich serdecznie i żywo. Ten sam stosunek naszej publiczności dał się zauważyć wobec baletu rosyjskiego na boisku »Wisły«, bardzo przyjaźnie przyjmowanego.

Przede wszystkim jeśli się chce światu zaimponować przykładem wysokiej kultury, jeśli się chce narzucić ludzkości przodownictwo, nagnać wszystko do specyficznych interesów polityki angielskiej, to trzeba w życiu codziennym wyzbyć się tego, co tym niesłusznym urojonym aspiracjom kupca brytyjskiego może kłam zadaje.

I, dobrze się stało, że pobyt Anglików w Krakowie nastąpił przed terminem wielkiego aktu politycznego w Polsce. Może ich zachowanie i »przyjaźń dla Polski«, ujawniona w tak drastycznej formie, ostudzi rozgorączkowane głowy i narzuci im konieczność realnego myślenia o naszych interesach.

Maksymilian Statter

Z działalności TUR

WYCIECZKI

Miejski Komitet TUR w Krakowie, przejmując opiekę nad świetlicami w ośrodkach robotniczych, zapoczątkował swą akcję urządzaniem wycieczek. Organizowane imprezy wyjazdowe do pięknych okolic podkrakowskich czy też dalszych, są obecnie urzeczywistnieniem jednego z zadań szeroko pomyślanej pracy kulturalno-oświatowej przyszłego sezonu jesienno-zimowego. Na razie czyni się przygotowania organizacyjne dla życia „wewnątrz" — świetlicowego, które silnie ożywi się podczas jesieni i zimy.

Lato sprzyja wycieczkom! Zatem Komitet Miejski postanowił odpowiednio połączyć przyjemne z pożytecznym i umożliwić wypoczynek pracującym w otoczeniu natury, przy równoczesnych pogadankach na tematy geologiczne i przyrodnicze.

Cała ta akcja nie doszłaby może do skutku, gdyby nie spotkała się z należytym zrozumieniem i pomocą wojewody tow. Pasenkiewicza, który w tym celu oddał TUR-owi trzy auta do dyspozycji, zmniejszając przez to koszta uczestników do minimum. Pojechali więc członkowie TUR do doliny Będkowskiej w dniu 2-go czerwca w liczbie ponad 100 osób.

Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni, mogąc odetchnąć świeżym powietrzem i dowiedzieć się czegoś ciekawego o budowie geologicznej doliny od fachowców, którzy im towarzyszyli.

Wycieczka ta pokazała, jak wielka jest potrzeba urządzania tego rodzaju imprez, które w czasach okupacji były niemal zupełnie niedostępne! — Informacje o projektowanych w najbliższym czasie wycieczkach w bliższe czy dalsze okolice Krakowa, otrzymać można w lokalu Miejskiego Komitetu TUR, ul. Garbarska 1, od godz. 12—13.

POKAZY NIEBA

Zarząd Koła Miejskiego TUR w Krakowie w celu spopularyzowania astronomii wznawia pokazy nieba gwiaździstego w Obserwatorium Astronomicznym w Krakowie, przy ul. Kopernika 27.

Zgłoszenia indywidualne lub grupowe tylko do 30 osób przyjmuje i udziela bliższych informacji Sekretariat TUR od dnia 11 bm., przy ul. Garbarskiej 1 I p. w godz. od 11—1 oraz 17—18.

Pokazy w razie pogodnego, czystego nieba zaczynać się będą o godz. 9 wieczór. Za udział w wycieczce 10 zł.

Wspólne obrady aktywów partii robotniczych

W dniu wczorajszym w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie wojewódzkich aktywów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Zebranie zagaił przewodniczący WK PPS tow. dr Drobner, powołując do Prezydium tow. Premiera Osóbkę-Morawskiego, tow. Romana Zambrowskiego, członka Prezydium KRN i KC PPR, tow. Nowicką, wiceprezydenta m. Krakowa, tow. Wolasa prezydenta miasta, oraz tow. Wójcika i Strzeleckiego, sekretarzy wojewódzkich PPS i PPR.

Po wstępnych wypowiedziach dyskusyjnych zabrał głos tow Premier, który zreferował zebranym przebieg rozmów przeprowadzonych przez delegację polską w Moskwie. Ze spraw politycznych omawiane były w Moskwie dwa problemy, a mianowicie: kwestia pokoju europejskiego i granice zachodnie Polski.

Tow. Premier przytoczył zdanie generalissimusa Stalina, który stwierdził, że żadne państwo nie byłoby obecnie zdolne do prowadzenia wojny. 6-cio letnia wojna światowa wyczerpała do tego stopnia narody, że jakakolwiek propaganda nie byłaby w stanie nakłonić żołnierzy, pragnących powrócić do pokojowej pracy, do wzięcia udziału w trzeciej wojnie światowej. Spory trzech mocarstw nie są, według zdania generalissimusa Stalina, tak groźne, aby nie można było nawiązać współpracy międzynarodowej.

Odnośnie zachodnich granic Polski — mówił tow. Premier — istnieją rzeczywiście pewne czynniki na Zachodzie kwestionujące linię Odry i Nysy. Jednakże granice Polski zostały raz na zawsze rozstrzygnięte na konferencji poczdamskiej. Gdyby ktokolwiek odważył się odepchnąć Polskę od Odry i Nysy, możemy liczyć, że Związek Radziecki związany z nami sojuszem wojskowym, poprze stanowisko Polski wszystkimi swymi siłami.

Następnie tow. Premier przeprowadził analizę ustrojów demokratycznych istniejących dziś na świecie. W Polsce — powiedział tow. Premier — mamy demokrację swoistego rodzaju, która nie opiera się ani na wzorach zachodnich, ani wschodnich. Wypływa to z tego, że w każdym kraju powinien być realizowany taki ustrój, jakiego wymagają miejscowe warunki polityczne, społeczne i gospodarcze.

Są w Polsce ludzie, którzy obawiają się, że obecny ustrój państwa prowadzi do dyktatury proletariatu. Mogę oświadczyć — stwierdził tow. Premier, — że jesteśmy dalecy od tej myśli, i że warunki obecne w Polsce nie stwarzają konieczności wprowadzenia jakiejkolwiek dyktatury.

Omawiając stanowisko partii tow. Premier powiedział, że w warunkach polskich dyktatura proletariatu byłaby najgorszą i najmniej celową drogą do socjalizmu. Ze spraw gospodarczych załatwiliśmy w Moskwie problem długów wojskowych przez obustronne anulowanie zobowiązań tak ze strony radzieckiej jak i polskiej.

Uzyskaliśmy również w czasie pobytu w Moskwie pożyczkę w złocie, która pozwoli na realizację planów inwestycyjnych, zachwianych ostatnio przez wstrzymanie pożyczki amerykańskiej. Przeszkody w realizacji pożyczki amerykańskiej są zresztą tylko drobne.

Tow. Premier omówił również sytuację aprowizacyjną, stwierdzając że należy się spodziewać znacznej poprawy po otrzymaniu dostaw zboża ze Związku Radzieckiego.

Omawiając wewnętrzną sytuację polityczną premier Osóbka-Morawski stwierdził, że w szeregach Polskiego Stronnictwa Ludowego daje się zauważyć stale pogłębiający się rozkład. PSL zostało od góry do dołu przeżarte przez reakcję i podziemne organizacje polityczne. Rozpaczliwe próby wyjścia z tej sytuacji czynione przez Polskie Stronnictwo Ludowe, które między in. objawiły się w przestemplowaniu legitymacyj partyjnych, spełzły na niczym. Rozłam, który mieliśmy możność obserwować w ostatnich tygodniach w PSL mimo prób zbagatelizowania go przez „Gazetę Ludową" stale się pogłębia.

Po przemówieniu tow. Premiera zabrał głos tow. Roman Zambrowski. Tow. Zambrowski po przeprowadzeniu analizy obecnej sytuacji politycznej, zajął się problemem opozycji w Polsce.

Ustrój demokratycznej Polski nie tylko nie wyklucza, ale przewiduje istnienie legalnej opozycji. Opozycja ta jednak może istnieć jedynie legalnie. Tymczasem PSL wykracza daleko poza granice tego, co moglibyśmy właściwie nazwać legalnością. Żaden rząd na świecie nie będzie tolerować w państwie opozycji strzelającej. Dowodem możliwości istnienia opozycji jest Stronnictwo Pracy, którego program odbiega przecież dość daleko od programu stronnictw PKWN. Istnienie opozycji jest więc w Polsce całkowicie możliwe pod warunkiem jednak, że nie będzie ani opozycja strzelająca, ani opozycja dążąca do restauracji obszarnictwa, karteli i trustów.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Zambrowski zajął się problemami natury teoretycznej łączącymi i różniącymi obie partie robotnicze.

Następnie zabrał głos tow. dr Drobner, który polemizował z wywodami tow. Zambrowskiego, wskazując na stanowisko partyj socjalistycznych w Europie odnośnie kwestii dyktatury proletariatu. Tow. Drobner przytoczył na poparcie swoich tez uchwały kongresu warszawskiego i radomskiego. Po przemówieniu tow. dra Drobnera tow. Trzciński (PPR) zwrócił w swym przemówieniu szczególną uwagę na liczebny wzrost członków PPS na terenach fabryk krakowskich w przeciwieństwie do PPR. Dalej przemawiali tow. Stanek (PPS) tow. Kruczkowski (AZWM Życie), tow. Polak (PPS) i tow. Szydłowski (PPR) i inni.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się w Domu Górników odprawa wojewódzka sekretarzy powiatowych i członków aktywu przeznaczonych do pracy w związku z referendum.

O poprawę bytu emerytów

W dniu 13 czerwca r. b. odbyło się w Domu P. P. S. zebranie emerytów Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Na porządku dziennym sprawa podwyższenia zaopatrzeń emerytalnych. Znękani zbyt ciężką egzystencją emeryci P. M. T. uchwalili wysłać do Dyrekcji P. M. T. w Warszawie memoriał, w którym przedstawiają swoje nad wyraz krytyczne warunki materialne, prosząc o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego jak również stawki pośmiertnego. W razie, gdyby podwyżka miała spowodować zbyt wielkie obciążenie budżetu państwowego, proszą o przydział odpowiedniego deputatu w papierosach.

Obecna na zebraniu z ramienia P. P. S. Towarzyszka Januszowa w swym przemówieniu nakreśliła historię referendum, jego zastosowanie w innych krajach oraz linię PPS w stosunku do obecnego głosowania.

(KM)

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy". który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Wezwany przez Dr. Kuśnierczyka wpłacam na „Łańcuch Prasowy" zł. 300.— Zawada Jan i wzywam Tow. Kurletę Antoniego, Tow. Siutę Jana, Tow. Krama Władysława, wszyscy z Bochni.

Robotnicy firmy Bata w Chełmku składają na łańcuch prasowy i przedwyborczy kwotę zł. 1000 (tysiąc złotych) i wzywają do przyłączenia się następujących dyrektorów firmy Bata: 1) dyr. naczelny ob. Janota Julian, 2) zast. nacz. dyr. ob. Gruszecki Wilhelm, 3) dyr. admin. ob. Jakób Koryck, 4) dyr. techn. ob. Kowalik Roman, 5) dyr. handl. ob. Buch Henryk, 6) dyr. nacz. firmy Kotwica Piotrowski Wład., 7) dyr. handl. firmy Kotwica, ob. Nedela Fryd., 8) dyr. Centr. Handl. Zając Leopold, 9) dyr. nacz. firmy Ota, ob. Szwed Wilhelm, 10) dyr. handlowy firmy Ota, ob. Niemczyk Stan., 11) dyr. techn. firmy Ota, ob. Kowalik Herman.

Zamach na szosie

W poniedziałek popołudniu na szosie między Nowy Targiem a Szczawnicą, dokonano zamachu na przejeżdżającego funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa. Nieznani sprawcy zaatakowali go niespodzianie oddając kilka strzałów, które na szczęście chybiły.. Napadnięty otworzył w stronę bandytów ogień, skutkiem czego jeden z nich został zastrzelony. Drugi napastnik zbiegł. Przy zastrzelonym znaleziono pistolet i dwa ręczne granaty. Okazał się nim Gabryś Józef, zamieszkały w Krościenku. Dochodzenia podjął miejscowy Urząd Bezpieczeństwa i posterunek M. O. (m)

Odpowiedz:

3 razy TAK

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od piątku 21 czerwca 1946 r.

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p. t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film na tle dżungli afr. **MAŁY TARZAN.**

„Wolność" — film pt. **U KRESU DROGI**

„Uciecha" — film szpiegowski pod tyt. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„Scala" i „Wanda" — film p. t. **KWIAT MIŁOŚCI.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala", Świt" i „Sztuka", które to kina grają 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący od 10—16 na dzień następny.

PORANKI KINOWE OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie podaje do wiadomości swych członków, że w dniach 23 i 29 czerwca r. odbędą się pod hasłem »Trzy razy tak!« bezpłatne poranki dla robotników i ich rodzin we wszystkich kinach Krakowa. Bilety wydaje na Związki Wydział Kultury i Oświaty OKZZ Kraków, Rynek Główny 34 II piętro.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „Kandida" sztuka w 3-ch aktach G. B. Shaw'a.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta Premiera amerykańskiej komedii „**Król włóczęgów**".

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 „**Zbyt liczna rodzinka**" komedia w 3 aktach H. Birabeau.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „**Dzień bez kłamstwa**" komedia muzyczna w 3-ch aktach z E. Stojowską i R. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u: g. 19-ta „**Nowa umowa małżeńska**" komedia w 3 aktach Bernarda Shaw'a.

TEATR KOLEJARZA ZZK — godz. 19 „**Śluby Dębnickie**" wodewil w 4-ch aktach Konst. Krumłowskiego.

ŚLUBY DĘBNICKIE Z TRADYCYJNYM LAJKONIKIEM

Wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego wznowiony w Teatrze Kolejarza w Krakowie, ul. Bocheńska Nr. 7 grany będzie:
w czwartek dnia 20 VI. br. o godz. 19;
w piątek dnia 21. VI. br. o godz. 19;
w sobotę dnia 22. VI. br. o godz. 19;
w niedzielę dnia 23. VI br. o godz. 19.

Wodewil ten pełen humoru zabawnych sytuacji z udziałem Lajkonika oraz dowcipnych piosenek i tańców należy do najlepszych po sławnej „Królowej Przedmieścia", to też na premierze dzięki doskonałej grze całego zespołu, był bardzo życzliwie przyjęty i oklaskiwany przez publiczność.

Tajemnicą bowiem powodzenia, jakiego doznają stale sztuki K. Krumłowskiego, jest przede wszystkim jego talent, znajomość ludu przedmiejskiego a potem humor, szczery, złoty, niepodrobiony i nienaśladowany. Wytrawna reżyseria Eugeniusza Załuckiego oraz doskonała obsada ról czołowych w osobach: Dalewskiej, Krajewskiej, Makowczyńskiej, Wnękównej, Załuckiego, Melanowskiego, Szymanowicza i innych oraz tańce i ewolucje układu Marii Wnękównej, przyczyniają się do sukcesu ślubów rybackich, które się utrzymują dłuższy czas na repertuarze Teatru.

TAK TAK TAK!

Radio

na dzień 21 czerwca 1946 r. (piątek).

Kraków. 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna w programie ogólnopolskim. 6.45 Dziennik poranny. — 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 7.10 Gimnastyka poranna. 7.20 Muzyka lekka (płyty). 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 Muzyka poranna. — 8.15 Audycja dla chorych ks. Michała Rekasa. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Respighi: Rzymskie fontanny (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego w programie ogólnopolskim. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej w programie ogólnopolskim 12.05 „Na Ziemiach Odzyskanych". 12.20 Utwory skrzypcowe w wyk. Zygmunta Lednickiego. 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50 Skrzynka techniczna P. R. w opracowaniu inż. Czesława Klimczewskiego. 13.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Sekstetu P. R. pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Edwarda Jasińskiego (śpiew). 13.50 10 minut poezji. 14.00 Dziennik popołudniowy. — 14.20 Informacje ogólnopolskie. 14.40 Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Władysława Hordyńskiego „Liszt jako kompozytor utworów symfonicznych". — 15.20 Art. Marceliny Grabowskiej p. t. „Niech żyje opozycja". 15.60 Odpowiadamy na listy — audycja dla dzieci w opracowaniu Ireny Szczepańskiej w wykonaniu Jerzego Kaliszewskiego i Gromadki Świetlicowej oraz chóru „Biały kwiat". — 15.50 Chwila muzyki z płyt. 16.00 „Nie od razu Wawel zbudowano" audycja słowno-muzyczna dr. Zygmunta Leśnodorskiego. Muzyka i piosenki Anny Kötschmann. Wykonawcy: Jerzy Kaliszewski z Gromadką Świetlicową. 16.20 „Nasze pieśni" w wykonaniu Heleny Warpechowskiej. 16.40 Czytamy Prusa. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Jerzego Golferta (śpiew). 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. — 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Odczyt mgr. Lidii Stankiewiczówny pt. „Rzeczpospolita liczb". 18.45 Dalszy ciąg audycji pt. „Nauka przy głośniku". 19.00 Transmisja z Łodzi. Utwory organowe w wyk. Jana Kucharskiego. 19.30 Dziennik wieczorny. 20.00 Popis uczniów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Transmisja z sali „Świt". W przerwie około godz. 21.00 poezje Jerzego Luberta. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 22.30 Koncert życzeń. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 Program na jutro. 23.35 Hymn i zakończenie programu.

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 1. Zg. 557/46
dnia 17 czerwca 1946.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

1) Natalia z Mintzów Immerglückowa, córka Adolfa i Róży z Immerglücków, ur. 11. X. 1884 w Warszawie — oraz 2) Janina Immerglück, córka Michała i Natalii z Mintzów, ur. 9 lipca 1915 w Pradze czeskiej, zamieszkałe w Krakowie, ul. Sebastiana 8, miały zginąć w Bełżcu, po wywiezieniu ich w sierpniu 1942 r. z Bochni.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienione poniosły śmierć, zarządza się na wniosek Zofii z Immerglücków Subertowej w Krakowie, ul. Sarego 28 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1-go miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki
(Dr. Krzywdziński)

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-ci dzień ciągnienia II klasy 47 Loterii

Wygrana 250.000 zł. Nr 66517.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 31039 49033 79945.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 20020 53467 54336 55429 55455 65034 73336 [illegible]184 86287.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 8787 31592 34744 38333 42289 52479 62969 64586 65893 69945 74071.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 509 2088 3136 5196 722 988 10671 17636 977 18213 19330 24103 27011 32976 34284 36553 42128 368 45376 49523 50552 51763 55461 69204 508 73391? 75801 81141 644 84111 87675 89989 90067 95216 98559.

Wygrane po 1500 zł. NrNr 728 4427 551 704 10051 12997 13744 14122 494 750 15741 16023 682 20192 507 22600 24925 25557 26559 31762 32365 773 33118 648 739 34185 35058 39120 326 41652 45229 696 829 944 46274 47400 53823 50455 54983 56671 59355 60542 61407 62901 63853 64614 686 65848 70196 72096 74467 75465 76457 80671 84165 85211 969 89484 94984 96570.

Wygrane po 1250 zł. NrNr 112 666 3289 921 5246 717 6478 7812 8137 9066 788 902 61 11064 12793 805 15050 16524 972 17933 18938 21691 22404 633 23294 726 24087 25100 26310 27704 29788 979 31254 32130 33102 999 34986 35527 36349 37902 38183 793 982 39409 795 43109 41477 714 857 44755 45052 695 47644 48019 427 796 49210 50916 51295 52763 53101 54116 563 55313 477 812 56185 57304 59300 60207 61291 988 62230 66762 67458 590 691 989 68042 223 72270 422 769 770 73357 445 74076 642 729 75737 77756 80155 198 82050 127 590 83033 084 84882 85644 86062 529 87971 88510 89634 708 91801 986 93309 94761 95697 96083 226 97079 201 203 99089 417 681.

Wygrane po 1000 zł. NrNr 454 678 985 1161 217 712 824 2091 195 252 472 715 60 801 46 3128 320 49 646 744 4110 229 342 3 50 7 435 6 548 871 910 5166 417 589 609 6044 181 744 874 7 7256 684 986 8124 646 706 9599 976 11032 5 520 626 62 12790 869 928 51 82 13285 438 738 14158 651 15436 511 896 16019 90 496 17418 34 779 18357 508 891 923 20388 461 21140 91 350 753 22048 347 878 23133 201 385 871 99 904 63 24039 93 320 487 502 720 835 927 25306 400 605 979 26282 344 580 625 48 27109 28116 253 565 29127 429 80 598 703 33 893 905 30326 31133 458 75 703 32278 698 726 33266 350 725 82 872 34023 101 475 519 664 78 82 782 36443 566 92 686 801 37180 366 931 38035 43 336 652 889 39375 449 790 40167 320 27 502 772 817 928 41004 129 767 42517 679 970 43413 86 527 839 935 44103 455 519 45 766 45029 569 686 734 46103 59 47094 732 46 48044 216 445 729 49384 502 717 65 831 50080 573 51086 572 677 734 977 52088 082 086 120 176 198 221 379 440 560 695 726 53213 238 268 643 878 54000 240 292 429 624 689 701 990 55076 495 541 787 56233 57086 147 172 344 567 590 929 58011 330 465 686 798 59402 476 788 60125 210 329 386 387 484 694 761 896 61494 921 62202 240 725 864 63193 571 750 64145 466 467 628 852 858 65156 716 739 743 758 810 884 906 908 [illegible] 552 764 67809 648 680 917 68036 363 378 658 852 866 919 69028 089 343 365 918 71561 806 72578 792 965 73455 803 825 74006 018 489 500 661 75028 052 999 76175 691 77461 78012 243 394 79168 207 464 578 621 641 730 978 80655 673 971 81116 162 178 341 438 83164 262 427 561 686 849 84135 312 689 730 85277 396 647 819 949 87334 640 669 747 962 88167 769 [illegible] 350 449 678 607 90106 661 961 91048 919 92054 118 462 480 660 796 93041 637 641 642 94906 991 95368 [illegible] 137 269 505 656 751 756 885 904 97177 228 285 421 981 98010 308 374 579 99091 557 656.

d. c. wygranych po 250 zł. z 1 dnia ciągnienia

Wygrane po 250 zł. NrNr 40017 243 395 494 573 647 50 57 61 713 86 876 41078 122 56 246 76 79 308 46 431 32 512 17 647 892 907 42002 86 163 213 69 432 65 566 708 77 919 95 97 43018 20 48 49 95 138 202 78 315 79 534 54 602 700 44025 64 189 95 262 82 490 502 78 84 95 601 07 714 822 45024 95 184 238 89 417 92 510 12 26 45 57 65 630 32 37 59 715 22 62 833 34 50 68 909 30 64 76 90 91 94 46082 128 41 48 60 230 334 40 405 17 20 37 505 52 745 841 47 933 69 47024 38 172 89 209 60 308 547 609 52 88 736 82 932 77 88 48081 123 41 50 53 80 241 329 36 73 78 428 35 576 861 49004 08 202 83 92 377 424 30 528 34 655 707 21 30 800 996 50086 107 64 55 305 62 577 634 708 27 89 917 51069 79 85 219 57 399 585 951 62 52010 15 65 115 33 37 143 156 58 247 70 84 338 39 40 43 [illegible] 405 06 51 511 96 683 752 89 807 27 37 911 89 97 53072 83 109 12 20 243 335 43 492 503 63 72 606 44 63 68 732 93 800 69 969 54035 72 102 167 206 53 303 07 20 403 26 35 55 473 575 85 668 710 21 39 87 93 831 77 924 55000 03 79 84 121 34 215 33 36 53 61 375 91 407 22 42 787 865 96 905 56098 265 324 98 436 45 92 521 709 827 45 55 57011 120 58 200 30 367 68 506 79 616 743 54 96 875 920 22 58114 293 375 479 516 81 716 32 835 81 59200 44 319 57 67 444 53 87 679 84 706 83 84 985 60014 138 165 226 36 545 625 55 831 61 904 50 60992

dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z I, II i III dnia ciągnienia podamy jutro

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 17 czerwca 1946
sygn. I. 3 Zg. 657/46.

Ogłoszenie

Na wniosek Kurta Emila Schönberga wszczyna się postępowanie o stwierdzenie zgonu Marii vel Miriam ze Schlagerów Schönbergowej, córki Lazara i Reginy, ur. 27 maja 1897 w Krakowie i Reginy vel Ryfki z Apfelbaumów 1-mo voto Schlagerowej 2-do voto Weinbaumowej 3-tio voto Rosenfeldowej, córki Jonasa i Anny, ur. 1 czerwca 1870, które w połowie czerwca 1943 miały zostać rozstrzelane przez Niemców w Częstochowie.

Wzywa się wszystkie osoby, które miałyby wiadomość o wyżej wymienionych, aby o nich donosły Sądowi do jednego miesiąca, po czym Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sędzia Grodzki
(Dr. Kursa)

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. [illegible]
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. [illegible] [illegible]